Nr. 120. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: »SPRAWY KOBIECE« • »ŚWIATEK MŁODZIEŻY«

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz,** piątek, dnia 28-go maja 1926. Telefon nr. 50 i 51.

Policjant litewski odmierza granicę Polski.
Dwie katastrofy na szlaku Paryż-Tokio.
Straszny tajfun w zatoce bengalskiej.
Japonja w falach lawy i deszczu popiołu.
Klęska powodzi nieznana od lat 40.

Po wstrząsie moralnym
do walki o prawo.

Cel uświęca środki. Rylec żelazny tych słów dokonał podkopu w sumieniu narodowem tych właśnie, którzy gwoli dopięcia celu, jakim w ich pojęciu było „uzdrowienie moralne Państwa", zdegrengolowali moralność wojska, trując wśród narodu wiarę w przyszłość Polski.

Policzek, wymierzony miljonom Polaków, nie pozostał bez echa.

Dziś z zaciśniętemi usty, z zasępionem czołem, pełni skupienia i wiary w niespożyte siły żywiołu polskości, zwracamy wzrok nasz na owych pięciuset pięćdziesięciu pięciu zwołanych na dzień 31-go maja do Warszawy.

Przez krótki szereg dni przeżyliśmy epopeję całą i Kalwarję nieszczęść strasznych; patrzyliśmy na braci, godzących ogniem i żelazem w piersi brata, widzieliśmy, jak plwano i szydzono z tych, którym święte imię Ojczyzna i obowiązek bronią wtłaczano do gardła.

Staliśmy o krok jeden od przepaści, ku której droga przez ulicę. Ulicę, żądną krwi i walki, znaną nam dobrze, ociekającą krwią i dymem za czasów wielkiej rewolucji francuskiej, tętniącą nieokiełzanym wichrem szału zbrodni i sadyzmu bolszewickiego.

Wspomnijmy słowa tego, któremu dzisiejsza lewica intelektualna inspiruje najniesłuszniej propagowanie idei rewolucji polskiej:

Oto co pisze autor „Przedwiośnia":

„Rewolucja, nieopatrznie wszczęta w obliczu zaciekłych wrogów zewnętrznych, wśród których postawiło nas nieszczęśliwe położenie geograficzne, zabiłaby naszą niepodległość, ukamieniowałaby nas rękoma Moskali i Niemców, jak żydzi, zaciekli w swej nieubłaganej doktrynie i pasji, ukamieniowali świętego Szczepana, wskrzeszonego i odrodzonego w duchu".

Słowa te posiadają swą nieubłaganą logikę po wsze czasy historji naszej.

Dla tego też trwoga przejmuje serce każdego Polaka myśl, jak łatwo się u nas poniewiera, jak lekkomyślnie lekceważy najdroższe dogmaty narodowe, jak na dziecinnie-zwyrodniałą igraszkę narażonem jest ustawicznie pojęcie i stan państwowości polskiej. Objawy te nie mają od stuleci całych nawet przybliżonego współmiernika w historji narodów świata.

Posłuchajmy, co się wtłacza dzisiaj w bezbronną duszę bezkrytycznego tłumu. Jakiemi inwektywami karmi się duszę prostaczków, jakich dróg się szuka dla zaspokojenia ich miłości własnej. Każdy człowiek z obozu narodowego to złodziej, który po stokroć okradł proletarjusza i tylko dzięki niesprawiedliwości dziejowej uniknął pręgierza i kary. Chimeryczne oszczerstwa, pełne gadzinowego jadu i ropy, splata się w wyszukaną formę rynsztokowej argumentacji, jątrząc bezlitośnie ciemny tłum, znękany przygniatającą nędzą.

Tłum ten wsiąka chciwie wszystkie te fałsze i podłości, dostraja je, dobarwia całą prymitywnością swej wyobraźni — wierzy głucho i ślepo. Tak się stwarza u nas typy, rzesze całe ludzi, uzbrojonych duchem przeciwko wszystkiemu, co jest ideją podniesienia narodowgo.

W takiej to chwili, gdy miara sił i woli społeczeństwa ma się dopełnić na Zgromadzeniu Narodowem, kiedy serca nasze w niepokoju o najwyższe dobro mocniej w piersiach bić poczynają, gdy cała lewica w swej uznanej, a godnej lepszej sprawy, karności, nie zawahała się sprowokować uczuć naszych wystawieniem kandydatury tego człowieka, który stał się symbolem niesłychanego wprost i wojującego egotyzmu, a miłość własną nie zawahał umurzać we krwi swych ziomków — ta właśnie lewica zakroiła jeszcze dalej idącą akcję.

Bo oto w chwili, gdy przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych informują rząd swój o niepewnej sytuacji w Polsce, podczas gdy w Ameryce ostrzega się swych obywateli przed wyjazdem do Polski wobec niemożności przyjęcia odpowiedzialności przez czynniki amerykańskie za ich bezpieczeństwo — prasa lewicowa z pod znaku P. P. S. lansuje z cicha dziwne wieści.

Pisze się zatem, że gdyby „wyłoniły się trudności przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej na Zgromadzeniu Narodowem, należałoby zastosować referendum — inaczej mówiąc, chodzi o plebiscyt, który miałby — według obliczeń P. P. S. — wynieść Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta.

Pomnińmy na razie stronę merytoryczną lub moralną tego wyboru. Gdzież jest jednak strona prawna? Gdzież jest ów uroczyście, nie bez emfazy głoszony „nawrót do praworządności?"

Otóż trudno się tu prawa, a tem mniej prawdy doszukiwać.

Konstytucja nasza takiego wyboru nie przewiduje. Każda próba zastosowania tego systemu w czynie lub choćby w słowie, jest tylko nowym dowodem anarchji pojęć — nowym zamachem na skołataną praworządność. —

Biada tym, którzyby nieopatrznie sięgali ręką po nowe wawrzyny, niepomni nieprzebolałych ran.

Naród polski czuwa w pełnem pogotowiu.

Aper.

Z wypadków warszawskich.

Oddziały piechoty na moście Kierbedzia.

Białe kartki P. S. L. Piasta.

Warszawa, 27. 5. (AW.) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie klubu sejmowego i senackiego P. S. L. „Piasta", na którem ujawniła się różnica zdań w kwestji kandydatury na Prezydenta. Przeciwko kandydaturze Piłsudskiego, występowali gwałtownie posłowie Kiernik, Osiecki, Chwaliński, bardziej zaś kompromisowe stanowisko zajęli pos. Dębski i sen. Burek. W czasie obrad wysunięto sprawę głosowania na wolną rękę. Nie powzięto jednakże żadnej rezolucji, oczekując niecierpliwie na powrót pos. Witosa.

Powstał również projekt wręczenia podczas głosowania kartek białych — innemi słowy — wstrzymania się od głosowania.

Głosy lewicy o referendum.
Piłsudskiego ma wynieść plebiscyt

Warszawa, 27. 5. (AW.) Prasa lewicowa kolportuje pogłoskę, że w razie trudności przy wyborze Piłsudskiego na Prezydenta Rzplitej, lewica zażąda plebiscytu wśród społeczeństwa. Oczywiście są to tylko senne marzenia lewicy, gdyż Konstytucja nasza nie dopuszcza żadnego plebiscytu.

Żydzi za panem marszałkiem.

Warszawa, 27. 5. (A. W.) Klub organizacji sionistycznej i Rada Naczelna Ortodoksów odbyły swoje zebrania. Uchwał żadnych nie powzięto, jednak istnieje tendencja poparcia kandydatury Piłsudskiego, za cenę pewnych ustępstw w polityce mniejszościowej.

Klub Chłopski za kandytaturą Piłsudskiego.

Warszawa, 27. 5. (A. W.) Wczorajsze obrady Stronnictwa Chłopskiego, zakończyły się rezolucją, nakazującą członkom klubu głosowanie za Piłsudskim. Jednocześnie rezolucja domaga się ustąpienia Sejmu, który jest — zdaniem klubu — zaprzeczeniem republikanizmu, demokracji i parlamentaryzmu i wysuwa koncepcję rządu robotniczo - chłopskiego.

Aresztowani generałowie przewiezieni do Wilna.

Warszawa, 27. 5. (A. W.) Generałowie Rozwadowski, Zagórski i Jaźwiński zostali wywiezieni do Wilna. Interpelowany w tej sprawie pułk. Bek, szef gabinetu M. S. Wojsk., oświadczył, że nastąpiło to skutkiem zarządzenia prokuratury wojskowej. (Dziwnem i zgoła niezrozumiałem wydaje się to rozporządzenie. Należałoby się dopatrywać tu tendencji politycznych, gdyż prokurator wojskowy w Warszawie działa z polecenia Sądu Wojskowego w Warszawie a nie w Wilnie. — red.).

Dalsze obrady nad rozbrojeniem.

Wnioski pp. Sokala (Polska) i Gibsona (Ameryka) przyjęto jako podstawę.

Genewa, 26. 5. Komitet Redakcyjny przygotowawczej Komsiji Konferencji Rozbrojeniowej przyjął wniosek Ministrów pp. Sokala i Gibsona, wzywający podkomisje techniczne do zbadania sprawy, czy regjonalne rozbrojenie lądowe, morskie i powietrzne może być rozpatrywane jako ważny etap na drodze do powszechnego rozbrojenia, a na wypadek, gdyby rozbrojenie powszechne nie mogło być natychmiast urzeczywistnione, które regjony mogą być rozpatrywane oddzielnie z punktu widzenia ograniczeń zbrojeń. Podkomisje techniczne mają zbadać, z jakich pierwiastków ma się składać pojęcie regjony z punktu widzenia bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Francja nie ma się spodziewać pomocy finansowej Anglji lub Ameryki.

Ponura trzeźwość „Times'a".

Londyn, 26. 5. „Times" omawiając nastroje francuskie, stwierdza, że ogólnie panujące we Francji przeświadczenie o pomocy jakiej, czy to Anglja, czy Ameryka drogą kredytów Francji udzieli, opiera się częściowo na optymistycznych iluzjach. Pismo przestrzega francuzów przed zbyt różowemi nadziejami na kredyty, dopóki francuzi nie zdecydują się na bolesne, ale tem niemniej nieuchronne wkroczenie na drogę racjonalnej gospodarki odrodzenia finansowego.

Chwila ta dla Francji jest tak krytyczna, że jest już najwyższy czas, aby obywatele Francji zastanowili się poważnie nad wytworzonym przez lekkomyślność rządów ostatnich położeniem. Dopiero wykazanie, że Francja mocno stanęła na gruncie zdrowej gospodarki finansowej, zmienić może stosunek sfer gospodarczych Anglji i Ameryki do propozycyj francuskich udzielenia większego kredytu.

Briand pozostaje u steru rządów.

Interpelacje w sprawie finansów i zmiany ordynacji wyborczej.

Paryż, 26. 6. Izba Deputowanych, która zbiera się w czwartek, będzie obradowała do dnia 14-go lipca. Kolejność interpelacyj już ustalono. Zgłoszono mianowicie sześć interpelacyj w sprawie położenia ogólnego, pięć zaś tyczy się polityki finansowej. Dzisiejsza Rada Gabinetowa postanowiła natychmiast po przyjęciu obrad Izby wnieść na porządek dzienny sprawę zmiany ordynacji wyborczej.

P. Millerand ma wnieść w senacie interpelację w sprawie Locarna. W przemówieniu, jakie wygłosi w Komisji Spraw Zagranicznych, ma p. Millrand podkreślić, że układy w Locarno nie potrafiły zapobiec zawarciu sojuszu niemiecko-rosyjskiego.

P. Briand oświadczył dziennikarzom, że wiadomość jakoby rząd miał ustąpić, jest złośliwym wymysłem tych, którzy pracują nad obaleniem rządu.

Abd-El-Krim poddał się francuzom.

Paryż, (AW.) 26. 5. Dziś w południe według ostatnich wiadomości oddał się przywódca Riffenów Abd-El-Krim wraz z rodziną w ręce wojsk francuskich prosząc o opiekę. Wypuścił on przedtem na wolność wszystkich jeńców francuskich i hiszpańskich. Abd-El-Krim zostanie przetransportowany do Mezu, poczem prawdopodobnie zostanie internowany we Francji.

Pieniądze bolszewickie za krew ludzką.

Sowiety finansują armję gen. Fenga.

Londyn, 26. 5. Według doniesień „Daily Mail" z Szanghaju, gen. Feng wyjechał z Moskwy do Kałganu, gdzie zamierza zreorganizować swoją armję. Rząd sowiecki dał Fengowi 700 000 funtów. Sowiety bowiem są zdania, że klęska Fenga jest zgubną dla wpływów sowieckich w Chinach i dlatego też postanowiły pomóc Fengowi do odzyskania władzy. Prócz olbrzymiego poparcia finansowego, udzielonego gen. Fengowi, rząd sowiecki przesłał 50 000 funtów rządowi bolszewickiemu w Kantonie.

Częściowy paraliż gospodarstwa angielskiego.

Sytuacja bez zmiany a zatem niepomyślna. — Baldwin przechodzi do akcji czynnej.

Londyn, 26. 5. Sytuacja w przemyśle węglowym bez zmiany. W odpowiedzi na znane już oświadczenia przemysłowców i górników na projekt rządowy porozumienia w przemyśle węglowym, premjer Baldwin wystosował dziś do obu stron pismo, w którem poddaje ich stanowisko ostrej krytyce.

W piśmie do przedsiębiorców premjer wyraża ubolewanie z powodu kryzysu w przemyśle węglowym i nie zgadza się z twierdzeniem, że był on w znacznej mierze wynikiem ingerencji politycznej. Premjer dodaje że rząd nie mógł nie ingerować w sprawach, które dotyczą interesów żywotnych całego społeczeństwa.

Kwestja długów francuskich w Rosji

przeciąga się dla Francji.

Paryż, 26. 5. (tel. wł.) Rokowania szczęte współzależnie z odbywającą się francusko sowiecką konferencją gospodarczą w sprawie uregulowania długów b. carskiej Rosji we Francji, przeciągają się, przyczem widoki na porozumienie zmniejszają się w sposób niepokojący. Obok przedstawicieli rządu francuskiego z ramienia francji uczestniczą w układach posiadacze wartościowych papierów rosyjskich. Jako ostateczny kres ustępstw, zadeklarowali francuzi spłatę przez Sowiety od 25 do 30 procent przedwojennych długów, określając sumę globalną wartości papierów rosyjskich posiadanych przez Francję na 1600 milj. zł franków.

Propozycje zgłoszone przez delegację francuską wskazywały na ratę 125 milj. franków zł rocznie, jako racjonalny sposób spłaty długów przedwojennych. W odpowiedzi na to delegaci Sowietów oświadczyli, że więcej niż 40 milj. franków zł rocznie nie byliby w stanie uiścić. Dalsze pertraktacje w toku.

Niemcy a rozbrojenie.

Wolą dać innym pierwszeństwo w tej akcji.

Berlin. 26. 5. „Deutsche Diplomatische Korrespondenz" pisze o obradach, prowadzonych w Genewie nad sprawą rozbrojenia: „Jeśli zważymy, że narazie nie chodzi o właściwą konferencję rozbrojeniową, ale o pracę Komisji przygotowawczej, która dopiero przygotowuje grunt pod przyszłe rokowania, to nie można do obecnych obrad przywiązywać decydującej wagi. Jest to już wiele, jeśli rozbieżność zdań zdołano sprowadzić do wspólnej formułki, którą mogła i delegacja niemiecka przyjąć i powitać.

Błędne koło jednak pozostaje nadal. W istniejącym stanie rzeczy niczego nie zmienia delikatne rozróżnienie między ofenzywnem a defenzywnem rozbrojeniem. Niemcy stoją na stanowisku zaufania za zaufanie. Komentarze angielskie chyba udowodnią Francji, że świat nie ma zrozumienia dla francuskiego toku myśli. Zapomina się o głównym fakcie — zaznacza pismo — a mianowicie o tem, że w interesie Ligi Narodów leży jaknajdalej idące rozbrojenie, w celu rozstrzygnięcia gry sił na korzyść Ligi Narodów.

ALFONS XIII, KRÓL HISZPANJI,
skończył 25 maja 40 lat. Król Alfons jest niezmiernie popularny i lubiany w kraju.

OJCIEC ŚW. MIANUJE NOWYCH KARDYNAŁÓW NA TAJNYM KONSYSTORZU.

Rzym, 25. 5. Na Tajnym Konsystorzu, który się odbędzie dnia 21 czerwca br., mianowani zostaną kardynałami msgr. Carlo Peresi, asesor Świętego Officium i msgr. Luigi Capetesti, sekretarz kongregacji Sakramentów.

ZNIESIENIE INSPEKTORATÓW GENERALNYCH ARMJI.

Warszawa, 27. 5. (AW.) Min. Spraw Wojsk. wydało rozporządzenie o zniesieniu inspektoratów generalnych broni, co było już wysuwane przez min. Malczewskiego.

OSTRZEGAJĄ PRZED WYJAZDEM DO POLSKI.

Paryż. (AW.) Według wiadomości New York Heraldu z Waszyngtonu, departament stanu wydał wczoraj ostrzeżenie do obywateli amerykańskich, by ze względu na obecne stosunki w Polsce nie wyjeżdżali do Polski. Pozwolenia na wyjazd do Polski nie będą przez rząd amerykański narazie wydawane. Podobno przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w Polsce oświadczyli, że nie mogą brać żadnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo obywateli amerykańskich w Polsce.

AFISZUJE SIĘ.

Warszawa, 26. 5. (A. W.) Przebywający w Polsce korespondent „Petite Parisienne", odbył krótki wywiad z Piłsudskim, który na pytanie czy postawi swą kandydaturę na Prez. Rzeczypospolitej, jak głoszą pogłoski, odpowiedział, że istnieniu tych pogłosek zaprzeczyć się nie da. Natomiast na zapytanie czy ostanie wypadki wpłyną na zmianę stosunków polsko - francuskich, Piłsudski powiedział, że stosunki te nie ulegną zmianie, przyczem przypomniał, że on sam właśnie podpisał sojusz polsko - francuski.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Florencja, 23. 5. W okolicy Monte Amiata od kilku dni daje się odczuwać trzęsienie ziemi, co powoduje panikę wśród miejscowej ludności. W kołach fachowych przypuszczają, iż trzęsienie ziemi ma charakter wulkaniczny. W górze Monte Amiata znajdują się duże pokłady złota, dotąd nie wyzyskane.

REKORDOWY BIEGACZ ŚWIATA.
Mistrz biegów, znany w świecie sportowym Finlandczyk, Nurmi, zdobywca rekordu, ustalonego na przestrzeni 3000 metrów, wystąpił w czasie świąt Zielonych na stadjonie berlińskim.

Stopa policjanta litewskiego odmierza granice Polski.

Cyniczna prowokacja zbirów kowieńskich.

Wilno, (A.W.) W nocy z 21 na 22 bm. znaczniejsze oddziały litewskiej policji granicznej poparte przez szaulisów i wojska regularne wdarły sie w okolicy jeziora Podszowry w rejonie strażnicy Baranowo pow. święciańskiego wgłąb naszego terytorjum na odcinku 300 mtr. Napastnicy przesunęli równocześnie o pół klm w głąb naszego kraju wiechy graniczne.

W trakcie likwidowania tego niesłychanego napadu przez Kopa, zatrzymano na naszem terytorjum policjanta litewskiego nazwiskiem Antoni Niemecki, przy którym znaleziono kule ekrazytowe „Dum-Dum". Komendant granicznego rejonu litewskiego zapytany o przyczyny dokonanego pogwałcenia granicy odpowiedział prowokacyjnie: **„Granica biegnie tam, gdzie sięga stopa litewskiego policjanta".**

Bunt żywiołów na Dalekim Wschodzie.

Groźne wybuchy wulkanów w Japonji. — Tajfun w Indjach.

Tokio. (AW.) Wybuch wulkanu Tokachi na Hokkad połączony z trzęsieniem ziemi, był jednem z najstraszniejszych zjawisk natury, jakie obserwowano od dziesiątków lat. Wybuchy tego wulkanu przewyższyły nawet słynnne wybuchy wulkanu Bandaj w 1888 r. i wulkanu Sakuraima w 1914 r. Dotąd krater wulkanu Tokachi był zalany przez wodę i uchodził za wygasły.

Pierwszy wybuch wyrzucił z krateru całą masę wody, która spływając ogromną falą po stokach góry, zniszczyła kilka wsi i znaczną część miasta Furgano. Dalsze trzy wybuchy, które wyrzuciły masy lawy, zniszczyły doszczętnie okolicę, pokrywając cały kraj gęstym mułem.

Londyn. (AW.) Według wiadomości z Kalkutty w zatoce Bengalskiej panował tajfun, który skrzydłem swem zawadził również o wybrzeże, zrywając z kotwic szereg parowców, stojących w porcie. Orkan wywołał wielkie szkody na wybrzeżu, a wiele domów zupełnie zniszczonych. Szkody w porcie bardzo wielkie.

Wielki wybuch prochu pod Radomiem.

Fabryka amunicji „Zagożdżon" widownią tragicznej katastrofy. — Jeden trup przeszło 20 rannych. — Iskra przyczyną eksplozji.

W największej polskiej wojskowej fabryce amunicji „Zagożdżon" w powiecie kozienickim, pod Radomiem, zdarzyła się straszna katastrofa.

W budynku, długości 20 metrów, mieszczącym polerownię mauzerowskiego prochu bezdymnego, wybuchł bęben mosiężny, zawierający 130 kilogramów prochu strzelniczego.

Wybuch nastąpił o godz. 11 przed południem w chwili, gdy wszyscy robotnicy zajęci byli pracą.

Szczegóły tego okropnego wypadku są następujące: Komendant budynku kpt. Walczyński, dozorujący robotników z podwyższonego pomostu, zauważył kilka iskier, wydobywających się z jednego z pośród pięciu bębnów. Przewidując nieszczęście, dzielny kapitan dał sygnał natychmiastowego opuszczenia budynku, sam zaś zbliżył się do bębna, by zbadać źródło pochodzenia iskier.

W chwili, gdy zbliżał się do bębna, nastąpił gwałtowny wybuch. Dach olbrzymiego budynku został zerwany i odrzucony, wszystkie okna wypadły.

Liczni robotnicy pracujący na sali, pod nadzorem majora misji francuskiej, Mouroux i sierżanta francuskiego Eygnem'a, rzucili się do ucieczki, tłocząc i dusząc się we drzwiach.

Kapitan Walczyński, który stał najbliżej miejsca katastrofy, momentalnie stanął w płomieniach. Ostatkiem sił dowlókł się nieszczęśliwy do najbliższej kadzi przeciwpożarnej i wskoczywszy do wody, ugasił płonącą odzież.

Major Mouroux odniósł bardzo ciężkie obrażenia, skutkiem przygniecenia odłamkami rozerwanego dachu. Ciężkie rany odniósł także sierżant francuski Eygnem.

Cały budynek uległ zniszczeniu. Pod gruzami znaleziono zmiażdżone zwłoki majstra fabrycznego, Wiktora Szedela, lat 43.

Ciężkie obrażenia odnieśli także przodownik policji Stanisławski, technik Doroszyński, oraz robotnicy: Łukaszewski, Jaroszyński, Ryś, Tyszka i Czechowski.

Oprócz wyżej wymienionych zostało rannych kilkanaście osób.

Doraźnie przeprowadzone śledztwo ustaliło, że przyczyną wybuchu były iskry powstałe z tarcia przykrywy bębna o jego brzegi. Na szczęście wybuchł tylko jeden bęben. Gdyby pozostałe cztery bębny nie były hermetycznie zamknięte, katastrofa przybrałaby nieobliczalne rozmiary.

Zaznaczyć należy, że w kilkunastu budynkach wokół wytwórni prochu bezdymnego, znajdują się magazyny nitrogliceryny i innych materjałów wybuchowych.

Pożar powstały z powodu wybuchu, zlikwidowała miejscowa straż ogniowa ochotnicza.

Rannych przewieziono do szpitala św. Kazimierza w Radomiu.

Na miejsce katastrofy zjechały władze wojewódzkie z Kielc, policja z Radomia i żandarmerja z Dęblina.

Zwłoki Wiktora Szedela zabezpieczono na miejscu do czasu ukończenia śledztwa.

P. STANISŁAW WOJCIECHOWSKI,
drugi b. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Krwawe wiece we Lwowie

Lwów, 25. 5. W niedzielę Lwów był terenem krwawych awantur i zamieszek z okazji zapowiedzianych na ten dzień wieców socjalistycznych, brylowców, endeckich i piastowych. Organizatorzy wieców zameldowali do władz o urządzaniu zebrań. Zebrania te odbywały się w dwóch różnych krańcach miasta.

Zebranie Piasta było naznaczone na 10 rano w gmachu b. sejmu krajowego. Po szeregu rezolucyj uchwalono wyrażenie hołdu tym, którzy polegli w obronie rządu Witosa. W momencie, gdy wiec uchwalał rezolucję, doszło do pierwszego starcia, gdyż w czasie tym przechodzili koło gmachu kolejarze, podążający na wiec socjalistyczny. Kolejarze wznosili cześć Marszałka Piłsudskiego i przeciw b. Prezydentowi Wojciechowskiemu.

Zebrani pod gmachem b. Sejmu endecy i piastowcy udali się pochodem pod pomnik Mickiewicza, gdzie nastąpiło spotkanie z socjalistami. Doszło do bójki na laski i kamienie. Jeden ze studentów strzelił w powietrze. Tłum porwał go i zmasakrował tak, że w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Dwie kobiety dostały wstrząsu mózgowego. Pogotowie wzywano w jedenastu wypadkach.

Policja rozdzieliła walczących. Część tłumu została zapędzona w ulicę Kopernika, gdzie jednakże bójki w dalszym ciągu trwały. Dopiero szarża policji konnej rozpędziła tłum.

Na wiecu, urządzanym przez posła Bryla i socjalistycznym wyrażano uznanie dla żołnierzy, walczących po stronie Marszałka. Udano się również pod pomnik Mickiewicza, gdzie plac już był oczyszczony. Policja nie dopuszczała manifestantów. W czasie jednak pertaktacyj posła Hausnera z komisarzem policji tłum przedarł się przez kordon i dostał się na plac.

W dniu wczorajszym aresztowano 12 osób za rozszerzanie ulotek komunistycznych, 10 zaś za bijatykę lub rozsiewanie zamętu.

KLĘSKA, JAKIEJ NIE WIDZIANO OD 40 LAT.

Moskwa, 26. 5. Wylew Wołgi przybiera coraz bardziej zastraszające rozmiary. Samara znajduje się pod wodą. Akcja ratunkowa w toku. Budowane są olbrzymie nasypy celem uchronienia zagrożonych miejscowości. Obecna powódź przewyższa wylewy z przed lat 40-tu. Szkody sięgają olbrzymich sum. Bardzo silnie ucierpiał Rybińsk, Kazań, Niżnij-Nowogród i Władimir.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. 47)

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

Niemały był wieczorem owego dnia płacz w gospodzie pana Wątorka, gdzie zaszedłem ze smutną nowiną. Wikta porzuciła garnki i rądle i poszła gdzieś zawodzić głośno w ciemny kąt, poczem długo nosiła żałobę, choć prawdę rzekłszy, kiper oddawna uciekał, jak opętany, gdy ją gdzieś na ulicy zobaczył.

XXXIV.

Kończąc moje wspomnienia, zatrzymam się jeszcze na tym 1605 roku, gdy na północ od Polski toczyły się walki i bitwy, gdy hetman wielki litewski Chodkiewicz, mając wojska zaledwie trzy i pół tysiąca, pobił czternaście tysięcy Szwedów pod Kirchholmem, a w samej Rzeczypospolitej panowały natomiast spokój i cisza, jakby jej żadna wojna nie nękała.

W lecie tego roku Sędziwój wyjechał z sutym pocztem do Stuttgardu, do księcia Fryderyka, który słynął zarówno z wykształcenia, jak i z rządów silnych i surowych. Nie towarzyszyłem wówczas memu panu, ale wraz ze Śliwą wysłany zostałem do jego dóbr na Śląsku, skąd mieliśmy zabrać jego starszego syna Jakóba i przywieźć do ojca na dwór książęcy.

Spełniwszy rozkaz, przybyliśmy do stolicy Wirtembergu. Ku zdumieniu swemu nie zastaliśmy tam pana, który zostawiwszy na miejscu poczet swój, samotnie, z dwoma sługami tylko pospieszył w niewiadomym kierunku i od tygodnia zginął bez wieści. Zaniepokojony mocno, począłem zasięgać języka i dowiedziałem się od dworzan książęcych, iż pan mój pokazywał na zamku sztukę robienia złota, wielkie nagrody miał sobie obiecane, ale wyjechał potem na dwa dni jakoby z alchemikiem, który zwał się Mühlenfels. Człowiek ów przyjechał podobno Sędziwojowi wdzięczność wyrazić za ocalenie życia na drezdeńskim dworze i pod pozorem odkrycia mu jakichś nowych tajemnic alchemicznych, do siebie na wieś go zaprosił.

Nie miałem żadnego zaufania do Mühlenfelsa, namówiłem zatem Śliwę, zabraliśmy z soba Jakóba i wybraliśmy się na własną rękę szukać naszego pana. Ślady wiodły dość wyraźnie do granicy Bawarji, potem urwały się, ale wiedziałem już, jakim szlakiem mamy dalej podążać. Znaleźli się ludzie, którzy widzieli, jak pan mój został znienacka napadnięty, porwany, wsadzony do karocy i wywieziony w kierunku prawdopodobnie ku krajom cesarskim.

Nie wątpiłem, iż to jest sprawka Waltershofena, który czekał długo na sposobność, a teraz nagle i gwałtownie z niej skorzystał. Mühlenfels mógł tylko być z nim w zmowie, gdyż jako człek ubogi i tchórzliwy, nie miałby na taki czyn środków, ani odwagi. Ponieważ zaś dowiedziałem się ongi już na dworze Rudolfa, iż ów zdrajca, który taił się dawniej pod nazwiskiem Eriksena, posiada zamek na Morawach, po naradzie ze Śliwą pospieszyliśmy tam, wiodąc z soba Jakóba, który okazał wiele dzielności, jakby dojrzałym był, i wiele zawziętości w ściganiu wrogów swego ojca.

Niejedno powodzenie w wyprawie owej zawdzięczaliśmy temu, że Waltershofen znienawidzony był powszechnie. Gdy zatem dotarliśmy do jego posiadłości, udało nam się dowiedzieć od ludzi wiejskich, którzy morawskim językiem mówili, że pan ich istotnie trzyma w wieży więźnia, którego opis nie pozostawił we mnie żadnej wątpliwości, iż więzień ów jest Sędziwojem. Wobec tego Śliwa i Jakóbek podążyli z największym pośpiechem, zmieniając w drodze konie, na dwór cesarski, ja zaś przytaiłem się w okolicy i za wielką opłatą dostarczyłem swemu panu sznur do spuszczenia się z murów, oraz piłkę do przecięcia krat.

Co wieczór przez kilka dni podchodziłem pod zamek, kryjąc w pobliżu rumaki gotowe do drogi. Zwątpiłem już, by mój pan zdołał się uwolnić, gdy czwartego wreszcie dnia skorzystał ze szczęśliwej sposobności i przepiłowawszy kraty, zdołał zejść po murze, poczem pokrwawiony i ze szat do cna niemal obdarty, chwycił mię w ramiona i uściskał serdecznie, za ocalenie od niechybnej śmierci dziękując.

Nie ujechaliśmy i mili, gdy posłyszeliśmy trąby oddziału rajtarji cesarskiej, na której czele jechał zacny baron Salis. Zapomniał on snać o bólach swych reumatycznych, a sam pana ratować pospieszył.

Waltershofen uwięzion został i pozbawiony swych dóbr, a Mühlenfels zawisł na szubienicy. Pan mój nie odzyskał jednak czerwonego proszku, który został mu zrabowany i niewiadomo gdzie ukryty. Oddano mu jeno zdarte zeń szaty i klejnoty, lecz całym jego majątkiem obecnie stała się jeno jego posiadłość na Śląsku, którą żonie oddał, dom w Krakowie i dwie garście tynktury filozoficznej, którą wraz z kiprem zdołaliśmy dawniej na wszelki wypadek dlań ocalić.

Starczyłoby i tego, by zapewnić mu dostatek, ale snać miała się spełnić owa straszliwa wróżba o długich ciemnościach, które w życiu nań czekały. Domu swego sprzedać nie chciał, wspaniałego życia nie zmieniał i z gorączkowym zapałem ponownie oddał się alchemji. Choć jednak prace jego dalsze wzbogaciły niemało wiedzę chemiczną, ani złota, ani eliksiru filozoficznego wyrobić już nie zdołał, a co gorsza, gdy po szeregu lat wyczerpał wszystkie swe zasoby, od pana Marszałka Wolskiego znaczne sumy pobrał, obiecując mu dostarczyć drogocennego kruszcu. Czego gdy dokazać nie mógł, czując, iż pogrąża się w niesławie gorszej od śmierci w roku 1617 na zawsze Polskę opuścił.

Przez długie lata potem żył jeszcze i nieraz odwiedzałem go na Śląsku, witany zawsze chętnie i serdecznie. Stosunki jego z żoną poprawiły się, oddał się wychowaniu swych dwóch synów, a od czasu do czasu czytał jeszcze księgi, pozostałe po Setonie, uporczywie poszukując sposobu stworzenia straconego eliksiru. Odwiedzali go nieraz wielcy uczeni, imię jego miało jeszcze rozgłos świetny, ale on sam stracił świetność dawną i przepych jego należał już do przeszłości.

Spisałem oto dla was dzieje najznakomitszego z polskich alchemików, znakomitego adepta, któremu, gdyby nie dar uczonego monarchy, groziłaby może śmierć w nędzy, choć posiadał władze wyrabiania owego lśniącego metalu, mogącego tworzyć dobro i zło, wywołującego wojny i urzekającego serca ludzkie. Kto zaś chciałby odnaleźć sposób jego wyrobu i zarazem zapewnić sobie potęgę, jakiej nie widział świat, niech zakupi księgę Sędziwoja, drukowaną wielokrotnie, pod tytułem: „Novum lumen chymicum". Znajdzie tam przepis na sposób arcytworu. Zaczyna się od słów: Ziemi naszej przez XI stopni 11 gramów, złota naszego, nie złota pospolitego gram jeden... Przepis ten prawdziwy jest, jeno jako pisałem już, z sześćdziesięciu siedmiu słów istotnych, obok wielu mniej ważnych, składa się, z czego dwa słowa błędnie są podane. Przepis ten niejasnym może wam wyda się i może mógłbym wam niejedno w nim wytłómaczyć, ale boję się owej kary niebios, która według ustnego podania, czekać ma adeptów, zdradzających zwyczajnym ludziom tajemnice wielkiej swej, a wspaniałej nauki.

KONIEC.

Polsko-francuska katastrofa na szlaku Paryż-Tokio.

Por. Orliński i światowej sławy lotnik francuski kpt. Pelletier d'Oisy mają uniemożliwiony lot.

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) Dwaj powietrzni współzawodnicy w wielkim locie Paryż—Tokio ponieśli kiększę w pierwszym etapie niebezpiecznej podróży.

Por. Orliński, wyruszający po zdobycie tego niebywałego rekordu w barwach Rzeczypospolitej Polskiej, zmuszony był lądować pod Pragą Czeską wskutek zepsucia się motoru i rozbił aparat.

Dziś zaś rankiem, sława francuskiego lotnictwa, kpt. Pelletier d'Oisy, strzaskał swój samolot na polu Mokotowskiem.

O godz. 8 min. 30 z zamkniętego hangaru, pilnie całą noc strzeżonego, wyprowadzono samolot Potez XXV, opatrzony motorem Lorraine-Dietrich o sile 450 koni.

Mechanik p. Carol dłuższy czas próbował maszyny i znalazł ją w najzupełniejszym porządku.

Takich samych szczegółowych oględzin dokonał sam mistrz Pelletier d'Oisy.

Niestety, uwadze tak doświadczonego lotnika uszła jedna okoliczność. Kilkanaście godzin padał deszcz, lotnisko rozmokło zupełnie.

Niezbadanie terenu startu zemściło się okrutnie.

Po serdecznem pożegnaniu z lotnikami polskimi, dzielni podróżnicy zajęli miejsca w samolocie... Zafurkotało śmigło... Ruszono...

Aparat obciążony ogromnym zapasem 1600 litrów benzyny na 32 godziny lotu, musiał rolować, czyli przebiec po polu duży dystans.

Nagle ujrzano (było to dziełem jednej sekundy) jak aparat przechylił się na bok i... stanął dęba, zaryty w ziemię.

Rzucono się z ratunkiem.

Na szczęście lotnicy wyszli cało z katastrofy. Stali przy aparacie, obejmując się serdecznie i głośno płacząc.

Okazało się, że lewe koło aparatu napotkało rozmiękłą wyrwę. Silnie obciążony aparat wskutek tego potknięcia przewalił się na skrzydło. Złamało się ono na równe połowy. Podwozie jest uszkodzone i motor oderwany z łożyska.

Dalszy lot jest niemożliwy.

TRYUMFY JAZDY POLSKIEJ W NICEI.
Mjr. Toczek jeden z najlepszych jeźdźców polskich.

225 nadużyć służbowych i defraudacji pieniężnych dokonał sekretarz sądu.

W warszawskim sądzie okręgowym zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Stanisław Ostrowski, lat 53, b. sekretarz sądu pokoju 15 okręgu, oskarżony o niedbalstwo służbowe i defraudację pieniędzy sądowych.

Oskarżony pracował w sądownictwie od lat 30.

Przestępstwo Ostrowskiego ujawniło się w czasie inspekcji, przeprowadzonej w sądzie pokoju 15 okręgu przez sędziego Gacca i sekretarza Sikorskiego.

Zarządzona przez sędziego Gacca rewizja aktów bieżących ujawniła 225 wypadków nadużyć lub karygodnego niedbalstwa.

Stwierdzono, że Ostrowski przywłaszczał sobie kaucje, złożone przez oskarżonych lub skazanych. Wchodził też w porozumienie ze stronami i za odpowiedniem wynagrodzeniem opóźniał lub uniemożliwiał wnoszenie skarg apelacyjnych w sprawach cywilnych i karnych.

Ponadto stwierdzono, że Ostrowski pobierając łapówki, nie wykonywał wyroków i orzeczeń karnych.

Przestępstw tych dopuszczał się Ostrowski w ciągu ostatnich trzech lat swego urzędowania.

Na wniosek komisji inspekcyjnej Ostrowski został postawiony w stan oskarżenia. Ówczesnego sędziego pokoju 15 okręgu p. Turskiego przeniesiono na emeryturę.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia Brandt. Oskarżał pprok. Gelernter. Oskarżony znalazł sobie naiwne tłómaczenie. Twierdził mianowicie, że pieniądze z kasy brał tylko jako pożyczki zwrotne, które oddawał w miarę możności.

Po zeznaniach sędziego Gacca i sekretarza Sikorskiego, zabrał głos prokurator, popierając w całości akt oskarżenia.

Obronę wnosił adw. Paszkowicz.

Po półgodzinnej naradzie sąd wyniósł wyrok, mocą którego Ostrowski skazany został na pozbawienie praw i zamknięcie w więzieniu na przeciąg 1 roku.

Prokurator domagał się niezwłocznego aresztowania Ostrowskiego. Wniosek ten sąd zatwierdził, aż do czasu złożenia kaucji w wysokości 500 złotych.

Tragiczny koniec atamana Petlury.

Zemsta kierowała rewolwerem zabójcy.

Paryż, 25. 5. Ukrainiec nieznanego nazwiska zastrzelił z rewolweru Petlurę, byłego gubernatora Ukrainy, w chwili, gdy tenże przechodził przez ulicę.

Morderca zarzuca podobno Petlurze, że kazał rozstrzelać na Ukrainie wielu żydów rosyjskich.

Paryż, 26. 5. Tel. wł. Zabójca Petlury zwie się Samuel Szwarzbart i liczy 38 lat.

Szwarzbart z odległości jednego kroku dał do Petlury trzy strzały i do upadłego na bruk atamana strzelił jeszcze trzykrotnie.

Petlurę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Zebrany tłum usiłował zlinczować sprawcę zamachu i tylko z trudem udało się policji wyrwać go z rąk publiczności.

Szwarzbart od kilka dni śledził Petlurę i wczoraj chciał go zamordować, ale zamiar swój odłożył, ponieważ Petlura znajdował się w towarzystwie kobiecem.

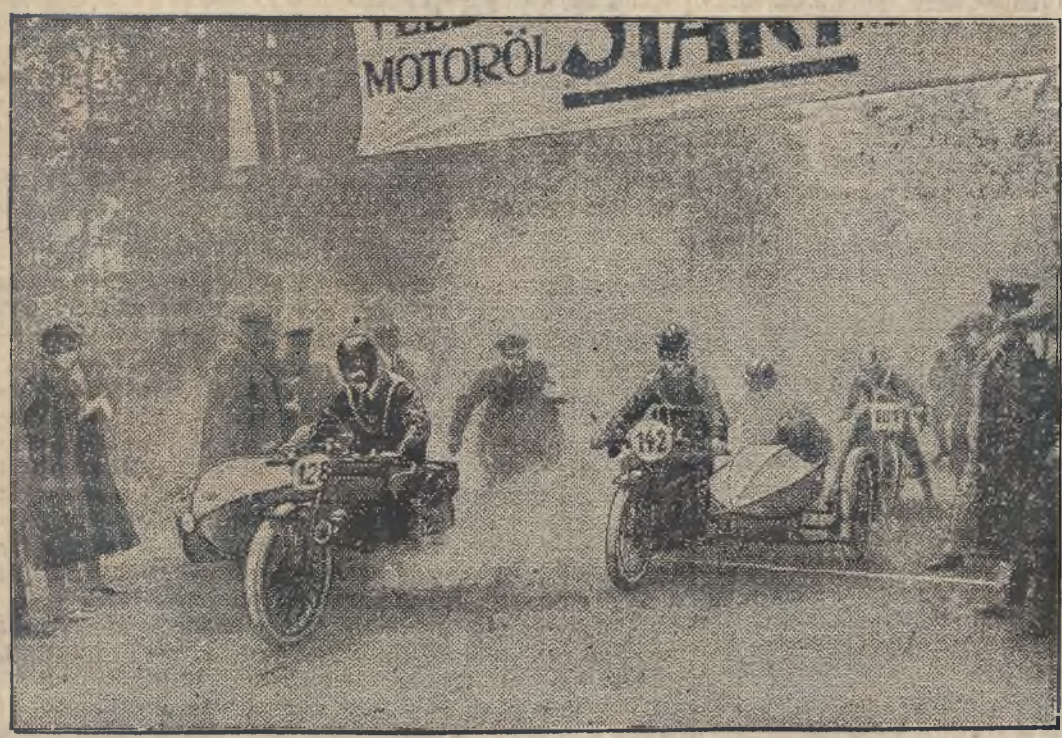

Kobieta na wyścigach motocyklowych.

Rycina nasza przedstawia start wielkich wyścigów motocyklowych, odbyt. niedawno w Berlinie. Na nr. 142 jedzie znana sportsmenka Niemiec, p. Seipel-Kämpf-Krefeld, kilkakrotna zwycięszczyni na torach zagranicznych.

„Grzech".

(Sztuka w 3 aktach Bolesława Koreywy).

Poznań w maju.

Teatr Polski w Poznaniu posiada tę doskonałą stronę w swej polityce repertuarowej, że zawsze na plan pierwszy wysuwa twórczość rodzimą i tym sposobem ogromnie dodatnio wpływa na kształtowanie się i wybijanie poszczególnych talentów, które, pozbawione możności sprawdzenia swej wartości, nieraz zaniechałby pracy i dalszego rozwoju ze szkodą dla naszego dorobku kulturalnego. Wśród szeregu sztuk znanych autorów ostatnio, bo w dn. 21 bm. na tej zasłużonej scenie polskiej wystawiono „Grzech", sztukę, napisaną przez Bolesława Koreywę, znanego już w literaturze autora kilku dzieł belletrystycznych i dzielnego działacza, oraz prezesa Związku Literatów Polskich w Poznaniu.

O treści można powiedzieć to, że chociaż jest oparta na motywach znanych i, powiedzmy nawet, banalnych, nie przestaje być aktualną tak długo, dopóki dane objawy w społeczeństwie istnieją i dopóki wady i błędy w ustroju ogólnym, podkreślone właśnie w tej sztuce nie ustąpią. Na plus autora można zaliczyć, że nie ubiegał się za oryginalnością, dla której niejeden współczesny dramaturg gotów jest nieraz poświęcić nawet coś z głębszych walorów treści, a wykroił z życia fragment prosty i powszedni w swej koncepcji, a jednak mogący naprowadzić tego lub owego słuchacza na drogę poważniejszego zastanowienia się nad poruszonemi zagadnieniami.

Malarz Wiktor (p. Godlewski), ubóstwiany przez żonę Irenę (p. Wojciechowska), maluje bachiczny obraz, do którego pozuje mu Skarbska (p. Szpakiewiczowa) i, malując, zakochuje się, czy też daje się unosić tylko żądzy gwałt., jaką w nim rozbudziła zdemoralizowana do szpiku kości jego modelka. Plotkarka ciotka (p. Wierzejska) przez „życzliwość" informuje o tem Irenę i powoduje wymianę zdań pomiędzy małżeństwem, przyczem Wiktor wypowiada szereg frazesów na temat wyższości sztuki ponad „poziomemi" życiowemi przepisami moralności. Jest to refleks owej pseudo-teorji, jaką nie od dziś artyści, w gruncie tacy sami najzupełniej ludzie, jak wszyscy inni śmiertelnicy, próbowali tumanić laików i tym sposobem uzyskiwać jakieś szczególniejsze prawa i przywileje w dziedzinie erotycznej. Przed laty 30 mniej więcej, na ten temat toczyła się nawet zajadła polemika w prasie polskiej, przyczem „lewica", rzecz prosta, występowała w obronie owej rzekomej nadludzkości artystycznej, a prawica dowodziła, że jednak najwięksi artyści na piękno ciała kobiecego ani trochę nie inaczej patrzyli, jak wszyscy inni ludzie, czego dowodem, że tak samo w epoce odrodzenia jak potem i dziś, opłakane skutki całkiem... realistycznego traktowania „pięknych linij" kobiet, dotykały tak samo artystów, jak i tłum laików.

Starcie się krańcowego egoizmu Wiktora z pełną zaparcia się siebie miłością ku niemu Ireny znajduje rozwiązanie ostateczne w samobójstwie tej ostatniej, gdy przekonała się, że nie jest kochaną przez męża i że mu zawadza. Po śmierci Ireny dopiero okazuje się, że Wiktor na prawdę kochał tylko żonę, ale szał chwilowy miłość tę zaćmił. Okazuje się także, że kochał ją głęboko i uczciwie lekarz, przyjaciel Wiktora (p. Szpakiewicz), ale uczucie swe taił w głębi duszy i starał się tylko ocalić Irenę przed grożącej jej zwichnięciem szczęścia domowego, nad czem usilnie pracowała plotka, uosobiona w roli ciotki.

Artyści, na ogół bardzo dobrzy, tym razem nie wywiązali się z zadania zbyt dobrze. Niezbyt szczęśliwa obsada, oraz pewna zbyt literacka, a za mało sceniczna ociężałość akcji, wyszła już dziś całkowicie z użycia głośne wyrażanie myśli „na stronie", oraz rozmowy z samym sobą — wszystko to obniżało wartość przedstawienia, które jednak zostało jaknajprzychylniej przyjęte przez publiczność, rozumiejącą, że pierwsza próba sceniczna uzdolnionego literata może mieć pewne usterki, łatwe zresztą do zupełnego ich usunięcia w dalszych pracach. Z niezwykle owacyjnego przyjęcia i oklaskiwania autora, formalnie zasypanego kwiatami, można wywnioskować, że sztuka podobała się powszechnie i że może liczyć na powodzenie, nietylko na scenie poznańskiej, ale i na innych.

A. M.

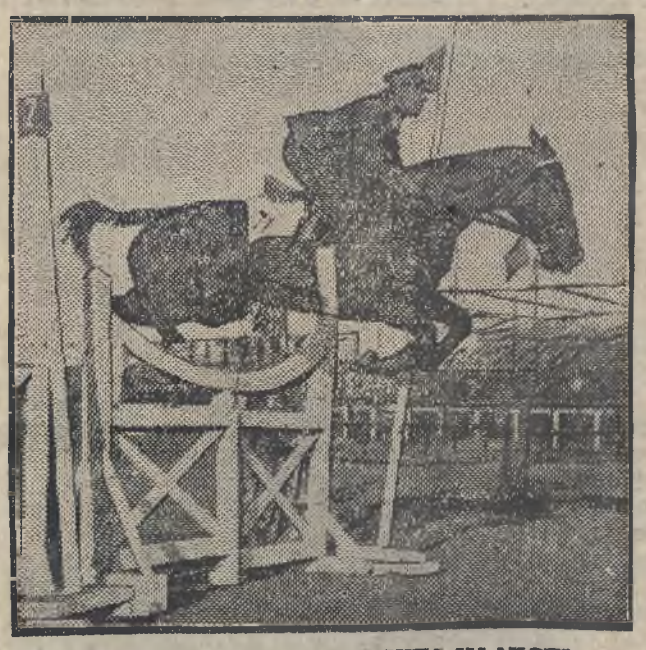

TRYUMFY JAZDY POLSKIEJ W NICEI.
Rotmistrz Królikiewicz, wielokrotny zwycięzca na konkursach hippicznych w Nicei.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA LOTNICZA Z PARYŻEM.

Z dniem 26 maja uruchomiona została przez Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej bezpośrednia komunikacja samolotowa z Paryżem.

Samoloty, startujące z Warszawy o godz. 5.30 rano, drogą przez Wrocław—Pragę—Norymbergię—Strasburg, o godz. 6.15 po poł. będą lądowały w Paryżu.

Przelot kosztuje 300 złotych.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Lekcja wyrobienia społecznego.

Ponieważ strajk powszechny zlikwidowany został w sposób pokojowy, przeto można przytoczyć anegdotkę warszawską. Dwóch żydów przechadza się wzdłuż stawu. „Mojsie, nie potrafisz zjeść surowej żaby, założę się z tobą o pięć złotych". Mojsie ambitny, czasy ciężkie, więc żabę zjadł i pięć złotych zarobił. Icka korci ta przegrana i pragnie się odbić. „Ważne rzeczy, ja też za pięć złotych mogę taką sztukę pokazać". Wyzwanie przyjęte — drugą żabę połyka już Icek, a pięć złotych płaci tym razem Mojsie. Mdłości mają obaj i spacerują w kwaśnych humorach. Nagły przebłysk świadomości: „Pocośmy za darmo jedli takie paskudne żaby?

Rząd proponował kompromisowe załatwienie zatargu w myśl wniosków, postawionych przez sira Samuela, lecz spotkał się z odmową, której konsekwencją było wzajemne wyzwanie na walkę. Z jednej strony zdecydowano ogłosić lock-out, z drugiej strajk powszechny. Po osiem dni trwającym zastoju w życiu gospodarczem postanowiono wznowić pracę na zasadach prowizorycznych, by umożliwić prowadzenie polubowych pertraktacji.

Państwo, kraj, przemysłowcy i robotnicy ponieśli olbrzymie miljardowe straty, absolutnie bez najmniejszej korzyści materjalnej dla kogokolwiekbądź. Zagadnienie kryzysu węglowego nie zostało, jak zresztą było do przewidzenia, rozwiązane. Rząd zmuszony jest przedłużyć czasowo udzielanie subsydjów, właściciele kopalń nie zdołają utrzymać się na poprzedniem nieprzejednanem stanowisku, górnicy poczynią pewne ustępstwa na rzecz bądź stawek płacy, bądź godzin pracy. Gabinet naraził się na gwałtowne ataki sfer zachowawczych, Trades Unionom zarzuca skrajny, komunistyczny odłam zdradę sprawy robotniczej. Strajk nie cieszył się sympatją szerokich warstw ludności, a wyczerpał nieprodukcyjnie fundusze związków zawodowych. Jednocześnie stronnictwo konserwatywne obawia się, i nie bez słuszności, że przy następnych wyborach do Izby gmin poniesie dotkliwe straty. Po cóż więc jedli wszyscy te „paskudne żaby?

Ogólny natomiast sens moralny tego potężnego konfliktu socjalnego jest bardzo doniosły, tylko dla narodu angielskiego. Przedewszystkiem przekonano się w sposób poglądowy, że w dobrze zorganizowanych społeczeństwach, korzystających z wyjątkowo szerokich i liberalnych praw konstytucyjnych, nawet tak ostry zatarg klasowy przebiega spokojnie i bezkrwawo. Bezstronność miarodajnych czynników rządowych, której nie należy utożsamiać z neutralnością, okazując poszanowanie swobód obywatelskich, zapobiegła częstym w takich okolicznościach ekscesom. Znaczna mniejszość narodu — strajkowało 4 miljony ludzi — narzuciła chwilowo, w ramach przysługujących im praw, swoją wolę całemu krajowi. Niezadowolona z tego stanu rzeczy część ludności zorganizowała, również na podstawach legalnych, ochotniczą samoobronę, podtrzymując osłabiony puls życia gospodarczego. Rząd zaś przestrzegał bacznie, by obie strony miały możność działania w zakresie obowiązujących w państwie przepisów ustawodawczych i roztaczał opiekę zarówno nad jednym, jak i nad drugim obozem. Warto przytoczyć kilka charakterystycznych pod tym względem faktów. Oficjalna radjostacja nadawcza przyjmowała i wysłała wszelkie komunikaty robotniczego komitetu strajkowego, bez względu na ich treść wrogą nieraz rządowi. W górniczej miejscowości Ashby robotnik ukradł pięć kur, tłomacząc się przed sądem, że uczynił to, by nakarmić głodną rodzinę. Skazany za to został na grzywnę, którą pokryły dobrowolne datki... sędziego oraz obecnych na procesie strażników, pilnujących oskarżonego. Stosunki wzajemne były tego rodzaju, że w Plymouth odbył się wielki mecz piłki nożnej pomiędzy strajkującymi robotnikami, a sportowym klubem policji miejskiej.

Znamienną była również odmowa przyjęcia subsydjum, przysłanego telegraficznie przez Moskwę. Miało to na celu zaznaczyć wyraźnie, że istniejący konflikt socjalny jest czysto wewnętrzną sprawą angielską, pozbawioną wszelkiego charakteru politycznego. Przez cały czas prowadzone były półurzędowe pertraktacje pokojowe, nie bacząc na oświadczenie Baldwina: „Żadnych rozmów, dopóki nakaz strajku powszechnego nie zostanie cofnięty bez warunków i zastrzeżeń!" Tak musiał przemawiać głośno premjer, lecz inaczej działał pocichu mądry obywatel i gorący patrjota, Baldwin. Najdotkliwszy cios zadał strajkującym sir John Simon, były mininister spraw wewnętrznych, znakomity prawnik i jeden z czołowych członków stronnictwa liberalnego. Wykazał on mianowicie z trybuny parlamentarnej, że w danym wypadku postąpiono antiustawowo, organizując bezrobocie bez uprzedniego wypowiedzenia. Strona poszkodowana, którą tym razem byli fabrykanci i przemysłowcy, ma prawo domagać się odszkodowania za wynikłe stąd straty. Wrażenie tego przemówienia było niesłychane, gdyż robotnik angielski ma wrodzone tradycyjne poszanowanie dla istniejących przepisów, a przytem wie dobrze, że z sądami krajowymi nie można bezkarnie żartować.

Angielski robotnik — obywatel zna i uznaje tę podstawę ustroju konstytucyjnego. Sprawa strajku powszechnego została przesądzona.

Głos uznania dla Polski.

Gdańsk. (AW.) „Danziger Volksstimme" dowiaduje się z Berlina, że pertraktacje polsko-niemieckie znajdują się na dobrej drodze. Dziennik daje wyraz nadziei, że polsko-niemiecka wojna celna zostanie nareszcie zlikwidowana, a oba państwa nawiążą normalne stosunki handlowe i polityczne. Dziennik zaznacza, że utrzymanie dotychczasowych rokowań handlowych w wielkiej mierze **jest zasługą pojednawczego stanowiska rządu polskiego.**

Polska — Japonja.

W związku z memorjałem, złożonym rządowi japońskiemu przez Tow. polsko-japońskie w Tokio w sprawie przedłużenia japońskiej linji okrętowej z Hamburga do Gdańska, została wydana przez to Towarzystwo broszura, mająca na celu jaknajszersze zapoznanie opinji japońskiej z zagadnieniami gospodarczemi krajów, położonych nad Bałtykiem ze szczególnem uwzględnieniem znaczenia Polski. Na treść działu traktującego o Polsce, składają się dane o stanie ekonomicznym Polski w roku 1924/25 oraz gospodarczy rozwój Gdańska i rola jego w handlu zagranicznym Polski. Sprawa przedłużenia linji japońskiej z Hamburga do Gdańska jest uzależniona od subsydjum rządowego dla Tow. Okrętowego Nipon Yusen Kaisha.

Nowe linje kolejowe.

Premjer i minister kolei p. Bartel, objąwszy urzędowanie, zwrócił szczególną uwagę na budowę linji kolejowych na Pomorzu i linji, łączących Pomorze ze Śląskiem. Chodzi przedewszystkiem o szybkie ukończenie kolei Bydgoszcz—Gdynia i Kalety—Podzamcze, mające na celu obejście węzła Kluczborskiego. W tym kierunku wydane są daleko idące zarządzenia i starania o pozyskanie większych kredytów, na budowę linji Bydgoszcz—Gdynia, są w toku. W chwili obecnej roboty koło rozbudowy stacji portowej w Gdyni są prowadzone intensywnie. Przy budowie linji Kalety—Podzamcze, obejmującej odcinek 115 kilometrów, pracuje 6000 robotników. Budowa linji ma być ukończona z końcem rb.

Skutki finansowe strajku angielskiego.

Winston Churchill obliczył straty skarbu angielskiego w związku ze strajkiem powszechnym i górników na przeszło 750 funtów szterl. Na podatkach bezpośrednich strata ta odbije się w roku przyszłym, straty zaś przedsiębiorców mogą być kompensowane do końca roku budżetowego przez powiększenie obrotów handlowych tak, że gdyby strajk górników skończył się teraz, budżet Anglji nie ulegnie poważniejszym wahaniom.

W sprawie reglamentacji przywozu.

(Z Pomorskiej Izby Handl.-Przem. w Grudziądzu).

Ze względu na to, że w sferach zainteresowanych utarło się fałszywe pojęcie o kompetencjach Centralnej Komisji Przywozowej jako tej instytucji, która rzekomo niepodzielnie reguluje wszystkie sprawy dotyczące przywozu towarów zakazanych z zagranicy, a stąd i niejednokrotne narzekania na niewłaściwe traktowanie potrzeb życia gospodarczego oraz utrudnianie przewlekłemi formalnościami i często niewykonalnemi obrotu towarowego z zagranicą niniejszym komunikujemy, że Centralna Komisja Przywozowa, w skład której wchodzą przedstawiciele sfer gospodarczych Rzpp., posiada zakres uprawnień bardzo szczupły, a mianowicie: kompetencji jej nie podlega przywóz towarów zakazanych z Niemiec, następnie przywóz towarów wybitnie luksusowych, także i ze wszystkich innych krajów; pozatem Centralna Komisja Przywozowa niema żadnego wpływu przy rozstrzyganiu spraw dot. przywozu z Austrji, a to na skutek zawartej umowy polsko-austrjackiej.

W wypadku tym rola jej sprowadza się do załatwiania czynności tylko technicznych, t. j. wystawiania zezwoleń bez prawa obniżania wzgl. skreślania ilości towarów sprowadzanych z Austrji przez importera polskiego, o ile faktura oryginalna sprzedawcy tamtejszego została poświadczona przez Austrjackie Ministerstwo Handlu i Komunikacji.

Taksamo przedstawia się sprawa przywozu pomarańcz z Włoch, kontyngenty bowiem przyznane przez Centralną Komisję Przywozową zostały w następstwie zmienione przez instytucje włoskie, upoważnione w myśl umowy polsko-włoskiej do rozdziału tych kontyngentów.

Zadania zatem Centralnej Komisji Przywozowej, która stosownie do tendencji Rządu miała regulować obrót towarowy zagranicą drogą rozumnego i usprawiedliwionego potrzebami gospodarczemi poszczególnych dzielnic kraju, rozdziału towarów w granicach kontyngentów przyznawanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zostały w praktyce znacznie ograniczone.

Międzynarodowa konferencja pracy.

Dnia 26-go b. m., rozpoczęła się w Genewie 8 sesja międzynarodowej konferencji pracy, poświęcona zagadnieniom ogólnym międzynarodowej org. pracy.

Stanowisko Rządu Polsk. domagające się by niezależnie od urzędowego inspektora zainteresowane Państwa mogły roztaczać opiekę nad wychodźcami przez dodanie osobnych konwojentów zostało w projekcie wstępnym uwzględnione. Po zakończeniu 8-ej sesji rozpocznie się sesja 9, której zadaniem będzie uchwalenie projektu międzynarodowej konwencji w sprawie ochrony inspekcji pracy w żegludze morskiej.

Na czele delegacji polskiej na obie sesje stać będzie p. Minister Sokal.

Zjazd Rady Wojewódzkiej Chrześć. Narod. Stronictwa Rolniczego na Pomorzu.

Grudziądz, dnia 21 maja.

Dziś odbył się zjazd Rady Wojewódzkiej Chrześć. Narod. Stron. Rolniczego z współudziałem senatora dr. Janty Połczyńskiego i posłów, p. Stanisława Ossowskiego i p. Wałaszka. Zastąpione było całe Pomorze, a brali udział prawie wszyscy prezesi i wiceprezesi tak okręgowi jako i powiatowi.

Zebranie zagaił prezes okręgu Kaszubskiego p. Strachanowski z Czernik i na życzenie zebranych obradom przewodniczył. Jako pierwszy wygłosił referat o położeniu obecnym tak politycznym jak i gospodarczem p. poseł Ossowski z Najmowa, a jako drugi p. Senator dr. Janta-Połczyński.

Uchwalono jednogłośnie nast. rezolucje:

„Zebrana Rada Wojewódzka Pomorska Ch. N. S. Roln. dnia 21 maja t. r. w Grudziądzu reprezentowana przez prezesów i wiceprezesów okręgowych i powiatowych Pomorza uchwalają:

1. Zebrani uznają Komitet 5-ciu w Toruniu jako naczelną władzę narodową Społeczeństwa pomorskiego.
2. Komitet 5-ciu organizuje analogiczne podległe komitety we wszystkich powiatach Pomorza.
3. Zebrani oświadczają się za autonomją administracyjno gospodarczą województw: Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego z siedzibą (centralą) w Poznaniu.
4. Zebranie Rady Wojewódzkiej Pomorskiej Stronnictwa Chrześć. Narodowego solidaryzuje się w całej pełni z akcją polityczną p. marszałka Trąmpczyńskiego.
5. Rada Wojewódzka deleguje do Komitetu 5-ciu w Toruniu jako członka p. posła Ossowskiego z Najmowa, a jako zastępców p. Serożyńskiego z Lekart i p. Dąbskiego z Wałycza".

Do prezydjum Rady Wojewódzkiej wybrano pp. K. Życkiego z Chełst prezesem a jako członków pp. Czajkowskiego z Płochocina, rotm. rez. Jana Ślaskiego z Trzebcza, Fr. Czarnowskiego z Młynów i Łąckiego z Lubni.

Na tem porządek obrad się wyczerpał i p. prezes Strachanowski w gorących słowach zachęca członków Rady do zbiorowej a energicznej pracy organizacyjnej dla dobra sprawy narodowej i całości Państwa.

Sprawy kupieckie.

— SWIADECTWA POCHODZENIA PRZY WYWOZIE ZBÓŻ I STRĄCZKOWYCH DO CZECHOSŁOWACJI. W myśl rozporządzenia czechosłowackiego Ministerstwa Rolnictwa z dn. 17-go kwietnia br. winny przy wywozie do Czechosłowacji posiadać świadectwo pochodzenia: przenica, żyto, jęczmień, owies, kukurydza, gryka, tatarka, proso, słód, fasola, bób, groch, soczewica, wyka, łubin, mąka i produkta mączne (krupy, kasze, grysik) ze zboża i roślin strączkowych. Do wydawania powyższych świadectw pochodzenia upoważnione zostały Izby Przemysłowo-Handlowe w Grudziądzu i Toruniu.

Świadectwa wydane przez wyżej wymienione instytucje muszą być następnie wizowane przez Konsulat czechosłowacki w Polsce.

— **DEKLARACJE CELNE FABRYKANTA I ODBIORCY, STWIERDZAJĄCE PRZEZNACZENIE MASZYN DO SPECJALNEGO UŻYTKU.** W myśl postanowień § 2. rozporządzenia z dnia 30-go października 1925 r. (Dz. U. R. P. 113/1925 poz. 800) mogą być do pewnych maszyn (pozycja taryfy celnej 167, punkty 1, 9, 14, 33) zastosowane jeszcze stawki celne, zawarte w taryfie celnej z dnia 26 czerwca 1924 o ile zostaną Urzędowi Celnemu, upoważnionemu do ich odprawy (Bielsko, Cieszyn, Dziedzice, Gdańsk, Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa, Wilno) przedstawione odpowiednie deklaracje wysyłającego (fabrykanta) i odbierającego. Wzór tych deklaracji ogłoszony został w Nr. 108 „Monitora Polskiego" z dnia 12 maja br.

Sprawy społeczne.

— **RUCH EMIGRACYJNY DO ROSJI.** W myśl umowy polsko-sowieckiej w dniu 1 października r. b., granica Związku republik sowieckich ma być otwarta dla ruchu normalnego. Po ogłoszeniu tej zapowiedzi do poselstwa sowieckiego w Warszawie, napływają bardzo liczne podania o uzyskania odpowiedniego zezwolenia. Podanie te są tymczasem, za opłatą, rejestrowane. Ilu emigrantów Bolszewja do siebie wpuści jeszcze niewiadomo; zależy to od decyzji rządu moskiewskiego. Wśrod kandydatów przeważają żydzi, nie brak jednak i przedstawicieli rdzennej ludzkości polskiej, bądź dawniej zamieszkałej w Rosji, bądź też emigrującej ze względu na trudne warunki obecnego bytu w kraju.

Najbardziej ubolewania godnym jest fakt zgłaszania się sił wysoce zawodowo wykwalifikowanych, tak rzemieślników, jak inteligencji, których ubytek prędzej czy później Polska odczuje niewątpliwie w swem życiu gospodarczem.

Co do żydów pociąga ich do Rosji fakt, że Rosja przeznaczyła ostatnio dosyć poważne kwoty na cele kolonizacji żydów w kilku okręgach Bolszewji.

Kronika zagraniczna.

— **ESTONJA w KIESZENI ANGIELSKIEJ** Tallin. 25. 5. W Londynie zakończono subskrypcję pożyczki estońskiej na sumę 240 miljonów marek estońskich. Pożyczkę gwarantował rząd angielski, a subskrypcję przeprowadził Królewski Bank Szkocki. Amortyzacja pożyczki ukończona ma być w przeciągu lat dziesięciu.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 26 maja.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	11,00	11,02½	10,97½

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	10.97$_{50}$
Floreny holenderskie	441.70
Franki belgijskie	—
Franki francuskie	35.71
Franki szwajcarskie	212.94
Funty angielskie	53.47
Korony austrjackie	155.29
Korony czeskie	32.57

Złoty w dniu 26 maja 1926 r.

Gdańsk złoty 45.82 — 45.93, przekaz na Warszawę 45.57 — 45.68. Berlin złoty 37 11 — 37.49, przekaz na Warszawę i Katowice 36.90 — 37.10, — na Poznań 36.85 — 37.05, Londyn przekaz na Warszawę 50.00, Zurych przekaz na Warszawę 46.00, Medjolan przekaz na Warszawę 229.00, Ryga przekaz na Warszawę 56.00, N.-Jork przekaz na Warszawę 9.00, Wiedeń złoty 62.90 — 63.90, przekaz na Warszawę 63.40 — 63.90, Praga złoty 286 — 289, przekaz na Warszawę 287 — 293, Budapeszt złoty 6200 — 6500.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 27. 5. — godz. 9-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 11.55 zł., gulden 2.16—2.16½ zł. — Tendencja mocniejsza.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 26. 5. Not. urz. Pszenica 13.75, żyto 9.25—9.30, jęczmień past. 8.50—8.75, zwykły 8.75—9.12½, owies 8.75—9.62½, drobny groch 10—12.50, Victoria 15—20, ospa żytnia 6.75—6 85, pszenna gruba 6.75—6.85. — Dowóz: pszenicy 10, żyta 285, jęczmienia 45, owsa 15 ton.

Grudziądz, 26. 5. Na rynku zbożowym, tendencja utrzymana, podaż średnia obroty minimalne, za 100 kg loco magazyny Grudziądz w wagonowych partjach notowano: żyto 37.25—38.25, pszenica 55.50—58.25, jęczmień browarowy 33.50—35.50, owies 38 25—40.50. — Rolnik Spółdzielnia Rolniczo Handlowa notuje za 100 kg loco stacja załadowcza: żyto 37—38, pszenica 55—58, jęczmień browarowy 33—35, owies 38—40. Tendencja stała.

POZNAN, 26. 5. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 34.50—35.50, pszenica 54.50—56.50, jęczmień browarowy 34—36, mąka żytnia 65% łącznie z workiem standard. 53, — 70% 51.50, — pszenna 65% 81—84, ospa żytnia 28—29, ziemniaki jadalne 4.10, — fabr. 3,75, słoma żytnia luźna 1.80—2.00, — prasowana 3.00 — 3.20, siano luźne 7.70—7.90. Tendencja spokojna.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 27 maja 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 27-go maja Juljusza.
Piątek 28-go Augustyna b.
Wschód słońca 3 51 zachód 20 3
Wschód księżyca 20 2 zachód 4 6

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w czwartek, z powodu wyjazdu zespołu do Chojnic — teatr zamknięty.

W piątek, „MADAME POMPADOUR", operetka Leo Falla prawdziwe arcydzieło współczesnej twórczości operetkowej. Główne role odtwarzają: pp. Czerniawska, Leonowicz, Filipowska, Zdzitowiecki (reżyser), Cybulski, Ilcewicz, Jejde, Małkowski. Wspaniałe, stylowe kostjumy i dekoracje tworzą ramy tego widowiska. W balecie tańczy S. Matuszewska. Dyryguje p. Dymmek.

W sobotę — teatr zamknięty.

W niedzielę premjera atrakcyjnej 5 aktowej sztuki Gabrjeli Zapolskiej p. t.: „MAŁKA SZWARCENKOPF". Obraz z życia wielkomiejskiego Guetta żydowskiego, ubogiej dzielnicy, gdzie wśród nędzy, zabobonów i ciemnoty zapatrzonej w swe przykazania, żyje cały szereg istot o niespełnych pragnieniach, męcząc się i ginąc w okowach narzuconego obowiązku.

W sztuce bierze udział cały zespół teatru miejskiego, a oprócz tego w swej popisowej roli ciekawej psychologicznie młodego Firulkesa Karol Benda. W roli Jenty Tyszebub wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie artystka scen krakowskiej i warszawskiej Helena Święcicka.

Atrakcją w tej sztuce są oryginalne zaręczyny żydowskie ze śpiewami i tańcami w trzecim akcie.

Wszystkie przedstawienia rozpoczynają się obecnie o godzinie wpół do 9-tej.

—** **KINO ORZEŁ.** „Midinetka" i „Na szczyt świata" (wyprawa na Mont Everest).

—** **KINO APOLLO.** „Czarny anioł" i „Bohater panny Mary" oraz 2 małe komedje.

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 22 do 29 maja apteka „Pod Lwem", ul. Pańska 22, telefon 40.

*

—** **PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ TOWARZYSTWA CZYTELNI DLA KOBIET.** Zgodnie z uchwałą katolickich związków kobiecych, jaka zapadła w październiku roku ubiegłego na kongresie związków w Rzymie, nakazującą wszystkim towarzystwom kobiecym ofiarowanie się Matce Boskiej, Towarzystwo Czytelni dla Kobiet w Grudziądzu obchodziło tę uroczystość w dniu dzisiejszym.

O godzinie 7.15 rano, odbyła się w kościele parafjalnym uroczysta msza św. na intencję Towarzystwa, celebrowana przez ks. Brejskiego, podczas której członkinie przystąpiły do wspólnej komunji św. Po nabożeństwie odbył się uroczysty akt poświęcenia się i ofiarowanie Matce Najświętszej. Zaznaczyć przytem należy, że w dniu dzisiejszym upływa 18 lat istnienia i owocnej pracy Towarzystwa Czytelni dla Kobiet. Na polu pracy narodowej położyło ono niemałe zasługi, zwłaszcza w dziedzinie oświatowo - kulturalnej. Słusznie też społeczeństwo nasze odnosi się do Towarzystwa z niekłamaną sympatją, ceniąc i uznając zbożną pracę członkiń, a przedewszystkiem nieocenione trudy p. Kruszonowej.

Na zakończenie dzisiejszej uroczystości, odbędzie się w niedzielę wieczorem w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego uroczysty wieczór ku uczczeniu Królowej Korony Polskiej, na który niewątpliwie wszyscy pospieszą.

—** **WYDZIERŻAWIENIE MŁYNA GÓRNEGO.** Jak się dowiadujemy, p. Moddelsee, właściciel młyna górnego przy ulicy Trynkowej, wydzierżawił w tych dniach wyżej wspomniany młyn pp. Zwolińskiemu i Grunwaldowi. Nowym dzierżawcom przesyłamy „Szczęść Boże!"

W roztargnieniu artystycznem.

—** **Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY.** Kilka dni temu zakradli się w nocy nieznani dotychczas sprawcy do bufetu Kina „Apollo", gdzie skradli większą ilość czekolady i cukierków. Policja jest już na tropie włamywaczy.

—** **BALET MIGNON** w „Mazurce" pod kierownictwem znanego baletmistrza p. Denisa, przygotowuje na poniedziałek bogaty benefis. Bliższe szczegóły w afiszach i ogłoszeniach.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Do Szanownych Pań Członkiń „Koła Ziemianek" w Grudziądzu!** Posiedzenie, które z powodu mego niezdrowia odwołanem zostało odbędzie się nieodwołalnie 27 maja w czwartek, o godzinie 12-tej w południe w gmachu Starostwa.

Aktualne kwestje społeczne, dziś nas tak żywo obchodzące, objęte referatem p. drowej Majowej, oraz zapoczątkowanie letnich zbiorowych kursów „Polskiej Sztuki Stosowanej" są podkreśleniem ważności tego posiedzenia. W interesie Sz. Pań Członkiń „Koła" spoczywa udział jaknajliczniejszy. Przypominając o dacie 27 maja raz jeszcze wszystkie Panie serdecznie o przybycie proszę. (6890)

(—) **Donimirska**
Przewodnicząca „Koła Ziemianek".

Nagrodzone
na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu
Wielkim Złotym Medalem
Mydło Liljomleczne Pomerania
Krem Liljomleczny Pomerania
Udelikatnia i pielęgnuje cerę ◆ Żądać wszędzie!
Zwracać uwagę na markę Pomerania
6978
POMORSKIE TOW. PRZEMYSŁU CHEMICZ. „POMERANIA"
KAZIMIERZ WOLSKI i SYN w GRUDZIĄDZU.

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** przy kościele św. Krzyża (Chełmińskie Przedmieście) odbędzie się w piątek, dnia 28-go maja br. o godzinie 5,30 popołudniu w szkole im. Królowej Jadwigi przy ulicy Rzezalnianej. O liczne przybycie członków uprzejmie prosi (6925) **Zarząd.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** odbędzie się w piątek, dnia 28-go bm. o godzinie 5-tej popołudniu w sali parafjalnej. O liczny udział członkiń uprasza uprzejmie (6912) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Lokatorzy!** Stow. Lokatorów m. Grudziądza zwołuje swoje miesięczne zebranie w czwartek, dnia 27. bm. o godz. 6.30 wieczorem **w lokalu** p. Dubalskiego, Dom Ludowy (Flora).

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

—(rt) **Wszystkich członków Komitetu** i Szanowne grono nauczycielskie proszę uprzejmie o łaskawe przybycie na zebranie do sali posiedzeń w ratuszu I dla omówienia kwesty w Tygodniu Czerwonego Krzyża. (6934)

Za Zarząd T. C. K.: (—) **Marja Żyborska.**

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Nowy prokurator przy Sądzie Apelacyjnym).** P. dr. Edmund Łukanowski, prokurator przy sądzie apelacyjnym w Toruniu, został przeniesiony w stan spoczynku. Do pełnienia obowiązków prokuratora w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu został wysłany p. Stanisław Zalewski, podprokurator przy Sądzie Najwyższym.

—** **SKÓRCZ. (Drożyzna).** Okolica nasza przechodzi obecnie stan przesilenia; chwilowa gorączka, spowodowana ostatniemi wypadkami w Warszawie, minęła. Stan obecny normalny i spokojnie wyczekujący. Jednak nie n wszystkich Wewnątrz ludności niemieckiej daje się zauważyć wyraźny ferment mózgów, burzący ich umysły z czem znpełnie się nie kryją.

Przedewszystkiem daje się odczuwać wzrastająca z dniem każdym drożyzna. Składy podniosły ceny towarów pierwszej potrzeby, a na targu ostatniego tygodnia płacono prawie o 50 do 75 procent drożej. Handlarze i handlarki wykupują dla Gdańska wszystko co się da, uniemożliwiając wprost miejscowej ludności zaopatrywanie się w produkty pierwszej potrzeby, jak masło, jaja itp., podbijając ceny, pomimo, że istnieje szereg rozporządzeń i ustaw, jak walka z lichwą i inne, które ograniczają godziny dla handlarzy.

Ale kto u nas dopilnuje tego? Do Gdańska odchodzą co targ naładowane auta, a Niemcy śmieją się w kułak, żywiąc się naszym kosztem, i dlatego tylko n nas życie jest droższe o 50 procent niżeli np. w Bydgoszczy i Toruniu.

—** **SZWARCENOWO,** pow. lubawski. **(Misja św.).** Za staraniem naszego czcigodnego księdza dziekana Dobbek'a odbyła się w naszej parafji po 12-tu latach znów misja św. w czasie od 8 do 16 maja pod kierownictwem OO. Redemptorystów z Kościana. Pracowali oni z pełnem poświęceniem, niezmordowanie głosząc tłumowi ludu — przybyłemu nawet z dalszych okolic — apostolskiego żaru i ognia pełne nauki o celu człowieka o wartości duszy ludzkiej i ważności zbawienia.

Były to rzeczywiście chwile uroczyste, w których rozmodleni parafjanie zapominali o ziemi i świecie i o wszystkiem, a wzbijając się w niewidzialne okiem sfery — obecność Boga: Nim jedynie byli zajęci, nie zważając na to, co się koło nich dzieje. To święto pokuty i przebłagania długo nam parafjanom pozostanie w pamięci.

—** **ŻUKOWO. (Groźny pożar).** W ubiegłą środę wieczorem spaliły się szopy i stodoła właściciela młyna Alfreda Schmidta. Z powodu przebudowy znajdowały się w stodole także różne maszyny i narzędzia rolnicze, których jednak mimo wielkich wysiłków nie zdołano uratować. Na pomoc pospieszyły sikawki z całej okolicy i dlatego udało się ogień na tych zabudowania ograniczyć. Pomimo zabezpieczenia są straty znaczne.

—** **POGÓDKI,** pow. kościerski. Powstał tu klub piłkarski pod nazwą „Wierzyca". Na zebraniu konstytucyjnem wybrano już Zarząd. Ks. prob. Zakryś okazał klubowi swą życzliwość i to w ten sposób, że oddał bezinteresownie do jego dyspozycji grunt pod boisko.

—** **KARTUZY. Nagle umarł** w środę wieczorem restaurator i gospodarz tutejszej straży ogniowej śp. Franciszek Syldatke. Na alarm z powodu wybuchu ognia w Żukowie spieszył zmarły do naczelnika straży p. Lniskiego, by samochodem dostać się na miejsce. Przy zabudowaniach Straży zrobiło mu się niedobrze, oparł się przeto o płot i z natężeniem chwytał powietrze — gdy w tem paraliż serca przeciął pasmo jego życia.

—** **GDYNIA. (Aresztowanie szpiega).** W ubiegłym tygodniu aresztowano tutaj pewnego jegomościa, który fotografował urządzenia wojskowe, jak koszary marynarki, port itd., czego — jak powszechnie wiadomo — byle komu nie wolno. Aresztowany nazywa się Leon Bojarski.

—** **PUCK. (Wypadek).** Nieostrożność powoduje często nieszczęśliwe wypadki. Dekarz Franciszek Czapa z Pucka, zatrudniony przy naprawie dachu, runął na cementową drogę, prowadzącą obok naprawianego budynku. Pierwsza pomoc została nieszczęśliwemu udzielona przez lekarza powiatowego Dr. Zielińskiego, niestety stan nieszczęśliwca jest groźny.

—** **GDAŃSK. (Obcokrajowcy w Gdańsku).** W czasie od 9 do 15 maja przyjechało do Gdańska z różnych stron świata i zameldowało się u policji ogółem 1128 osób,w tej liczbie z Niemiec 495, z Polski 410, z Łotwy 19, z Austrji 18, z Anglji 17, z Estonji 12, z Danji 9, z Ameryki 7, z Holandji 6, z Włoch i Litwy po 5, z Francji i Czechosłowacji po 3, z Norwegji, Rumunji, Szwecji, Szwajcarji i Węgier po 2, z Rosji i Syberji po 1.

Według danych statystycznych Gdańsk posiadał w 1914 r. 38 tys. sztuk bydła mlecznego, które dostarczało mleko wyłącznie do bezpośredniego użytku konsumentów. Pozatem część mleka przerabiano w 90 zakładach na masło i ser. Podczas wojny ilość bydła zmniejszyła się znacznie. W r. 1919 liczono jednak już 35 tys. sztuk, w 1920 r. 38 255, a w r. 1923 37,4 tys. krów dojnych. Jednak dzienna produkcja mleka, wynosząca około 350 tys. litrów, nie zaspakajała potrzeb mieszkańców na terenie W. M. Gdańska. Wobec wielkiego zapotrzebowania producenci pomorscy chętnie zbywali mleko w Gdańsku, co wpłynęło na zniżkowe kształtowanie się cen mleka. Obecnie litr mleka kosztuje w Gdańsku 24 fenigi gdańskie wzgl. 18 do 20 fen. niemieckich. W porównaniu z cenami mleka w Niemczech, które, gdzie w kwietniu płacono za litr 28 do 34 fenigów niemieckich — ceny gdańskie są bardzo niskie. W świetle tych danych statystycznych można łatwiej zrozumieć, co oznaczały wnioski, które w ostatnim czasie przedkładał senatowi związek hodowców bydła oraz właścicieli ziemskich, żądając zakazu przywozu do Gdańska mleka i nabiału polskiego.

(Przeciwko urzędnikom, zajmującym się handlem). Poseł dr. Blavier, w imieniu niemiecko - gdańskiej partji ludowej stawił zapytanie w sejmie pod adresem senatu, czy wiadomem mu jest, że urzędnicy, którzy pozostają na stanowiskach stałych, zajmują się ponadto handlem np. prowadzą konsumy urzędnicze, przez co wytwarzają niezdrową konkurencję kupiectwu i podrywają inicjatywę prywatną. Interpelant słusznie zapytuje, co zamierza senat uczynić, aby podobne praktyki ze strony urzędników ustały i czy nie zamierza ukarać winnych urzędników.

Z WIZYTĄ.
— Och, jak tu gustownie! Nawet piesek przystosowany do umeblowania.

Z teatru.

„Pani Prezesowa".

Komedja w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Twórczość sceniczna spółki autorskiej Hennequin i Veber jest bardzo bogata, przyczem bogactwo to polega nie tyle na ilości utworów, ile na ich wcale niepośledniej wartości. Większość ich komedyj — stanowią prawdziwe, szlachetne perły wesołości i humoru. Oczywiście, że jak wszędzie zresztą, tak i tutaj, spotkać można rzeczy płytkie, banalne, często głupie i pozbawione zupełnie elementarnych podstaw nie tylko już komedji samej, ale nawet zwykłego, pospolitego dzieła scenicznego — ale są to po największej części zjawiska rzadko napotykane, nie posiadające większego znaczenia. Ogółem rzecz biorąc: komedje francuskie, a zwłaszcza komedje wyżej wspomnianej spółki autorskiej, prawie wszędzie i zawsze znajdują sympatję aktorów, publiczności i krytyki.

Do najcenniejszych dzieł w tej dziedzinie należy bezsprzecznie 3-aktowa komedja Hennequina i Vebera p. t. „Pani Prezesowa", komedja grana już od dłuższego czasu w Polsce i zagranicą na wszystkich wielkomiejskich scenach, a wystawiona w poniedziałek w Teatrze Miejskim.

O komedji tej tyle już pisano, tak ją już ze wszystkich stron oświetlono — że dziś, trudno coś nowego dorzucić, do tego olbrzymiego i misternie zadzierżgniętego splotu różnorodnych zdań, myśli i przekonań.

Powodzenie swoje zawdzięcza komedja przedewszystkiem autorom, znanym ogólnie dwom zdolnym pisarzom, Hennequinowi i Veberowi, posiadającym wszelkie cechy wybitnego humorystycznego talentu. Specyficznie drażniący humor uwidacznia się tutaj na bardzo wdzięcznym tle i temacie, posiada żywioł w postaci najzupełniej oderwanego, abstrakcyjnego dowcipu.

„Pani Prezesowa" na tle repertuaru komedjowego jest radosnem i czarującem zjawiskiem. Z wielu fars naszych i obcych, wieje zawsze zły zapach kuchni, poziom dowcipu przeraża, a prawie zawsze środki komizmu są płaskie i obliczone na najniższe instynkty publiczności.

Sztuka ma niewątpliwie swoje wady w samej budowie i akcji, ale brawurowy dialog nie pozwala o tem pamiętać.

„Pani Prezesowa" jest dobrą komedją, a pomimo to nie jest ewenementem i nie ma zgoła pretensji do nowatorstwa. Jest to zupełnie normalna groteska, która zadziwia jednak niezwykle radosnem poczuciem humoru.

Teatr nasz uczynił bardzo szczęśliwy krok, wystawiając powyższą komedję. Szkoda tylko, że znalazła się ona na repertuarze — prawie u schyłku sezonu. Wystawiona wcześniej, mogłaby poważnie i skutecznie zaważyć na szali powodzeń kasowych i frekwencji publiczności w Teatrze Miejskim.

Reżyserja p. Chmurkowskiego była nadzwyczaj staranna i pomysłowa. Z każdego niemal epizodu, uwidaczniała się wyraźnie sumienna praca reżysera.

Świetna — jak zwykle — trójka: Chmurkowski, Dąbrowski i Szafrański, uwypukliła zręcznie wszystkie dodatnie strony sztuki, wywołując grą swą huraganowe oklaski na widowni. Rola tytułowa znalazła w p. Elertowiczowej bardzo dobrą odtwórczynię. Gra p. Fiszerówney zasługiwałaby na specjalne wyróżnienie, gdyby artystka zdołała — czy też chciała — okiełzać nieco swoje ruchy. P. Sobotkowska wyglądała prześlicznie. Pp. Opolska, Maciejewski, Kamiński, Panek i Rembosz stworzyli doskonałe epizody.

HALINA KONOPACKA.
Znakomita sportsmenka, zdobyła ostatnio rekord światowy w rzucie dyskiem (34.14 m.)

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyncze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:
p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
„ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
„ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
„ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
„ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52.
„ W. Domachowska, skład kol. Plac 23-go Stycznia 8,
„ Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
„ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
„ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
„ Frost, skład kol., Brzeżna 12,
„ Gać, skład kol., Nadgórna 48,
„ Gański skład kol., Lipowa 33.
„ Genderka, skład kol., Biskupia 26,
„ Giersz, skład kol., Małe Tarpno,
„ Górny, skład kol., Rzezalniana 20,
„ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
„ Gruhs, skład kol., Koszarowa 10,
„ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
„ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19.
„ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20.
„ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
„ Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29.
„ Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18.
„ Kochański, skład kolonjalny, Czerwonodworna 18,
„ Kamiński, salon fryzjerski. Chełmińska 89.
„ „Kiosk", ul. Mickiewicza 1, wł. Konarkowski,
„ Kłosowski, skład kol., Chełmińska 67,
„ Kreft, skład kol., Bracka 11.
„ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
„ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
„ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4,
Lniski, skład cygar., Radzyńska 18 a.
„ Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37,
„ Małachowski, skład kol., Nadgórna 64,
„ Mosiński, skład cygar, Lipowa 45,
„ Müller, skład kol., Lipowa 61,
„ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16.
„Nasz Tani Sklep", skład papieru, ul. Sienkiewicza,
„ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
„Orient", Polskie Biuro Ruchu, 3 Maja 41 II w podw.
„ Pańczyk, skład kolonjalny, Rzezalniana 2,
„Par", Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
„ Polley, skład kolonjalny, Chełmińska 7,
„ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
„Ruch", Polskie Tow. Księg. Kolej., Dworzec,
„ Schmidt, skład kol., Chełmińska 46,
„ Schachschneider, Forteczna 28,
„ Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
„ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
„ Subkowski, Forteczna 28,
„ Strzemski, skład cyga., Forteczna 11.
„ Tymiński, skład kol. Chełmińska 48,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3.
„Wiedza", księgarnia, Wybickiego 33.
„ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15.
„ Zielińska, skład kolonjalny, ul. Matejki 8,
„ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Brodnica:
p. Bułka, (księgarnia), Rynek,
p. P. Michnowski, galanterja, Kościuszki 5.

Brzozowo pow. Chojnice
„ Schulz, skład kolonj., Plac 23-go Stycznia nr. 23,
p. Wł. Gołębiewski, Kantyna.

Brusy
p. Apol. Polachowski, ul. Dworcowa 21.

Bydgoszcz:
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmno:
p. Kocieniewski Fr., ul. Dworcowa. (kiosk).
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmża
p. Bol. Wiśniewski, skład cygar, ul. Toruńska 24.

Chojnice
p. Jan Roliński, zakład fryzjerski, ul. Dworcowa,
p. Jan Dziembowski, skład pap., Rynek.

Czersk
p. Otton Sabinarz, Starogardzka 40.

Działdowo
p. Jan Jaegertal, księgarnia.

Gniew:
p. Seemann, fryzjer, Rynek 28.
„Książnica Gniewska".

Gruta pow. Grudziądz
p. Poćwiardowski.

Grupa Plac
p. Rzepiński, Restauracja, Grupa—Plac.

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Kartuzy:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Lidzbark
p. Krykant, księgarnia.

Lubawa:
p. Szulc, ul. Gdańska 1.

Łasin:
p. P. Rost, księgarnia.

Mełno pow. Grudziądz
p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Mława:
p. J. Kobyliński, księgarnia,

Nowe:
p. Majewski, Rynek 3.

Nowemiasto:
p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski).

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Radzyn pow. Grudziądz
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego.

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Toruń:
p. Ziółkowski, ul. Szeroka 46.

Tuchola
p. Jan Deja, Chojnicka.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że łazienki miejskie na Wiśle i Trynce zostały z dniem wczorajszym otwarte. [6926

Grudziądz, dnia 26 maja 1926 r.

Magistrat — Wydział III.
(—) Butlewski.

OGŁOSZENIE.

W dniu 27 maja rb., od godz. 22 do 24-tej ul. Lipowa, na odcinku od Prowiantowej do Tarpna i ulice przyległe nie będą miały wody z powodu reperacji rur wodociągowych.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz. 6932

Publiczne doręczenie.

Komunalny Bank Powiatowy w Grudziądzu, zastąpiony przez Zarząd, tenże zastąpiony przez adwokata Sokolnickiego w Grudziądzu, wystąpił ze skargą przeciwko pozwanemu Stanisławowi Latosiowi, dawniej zam. w Radzynie pow. Grudziądz, obecnie nieznanego miejsca pobytu, z wnioskiem o wydanie wyroku następującej treści:

1. Pozwany winien jest jako dłużnik łączny zapłacić powodowi 1000 zł wraz 15% odsetkami rocznie od dnia 5 listopada 1925 r. do dnia zapłaty i 26,05 zł kosztów protestu;

2. Pozwany winien ponieść koszta sporu solidarnie;

3. Wyrok uznaje się za tymczasowo wykonalny;

i wzywa pozwanego Stanisława Latosia, właśc. ziemskiego do ustnej rozprawy przez Sąd Okręgowy Wydział I. Cywilny w Grudziądzu na dzień 10 sierpnia 1926 r., pokój nr. 27, godz. 10 przed południem z wezwaniem przybrania sobie adwokata dopuszczonego przed Sądami byłej dzielnicy pruskiej jako zastępcę. Celem publicznego doręczenia ogłasza się ten wyciąg ze skargi.

Grudziądz, dnia 7 maja 1926 r. 6924

Sąd Okręgowy — Wydział Cywilny.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 31 maja rb., o godz. 9·30 przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

lokomobilę i młocarnię

Miejsce sprzedaży: **Majątek Widlice,** pow. Grudziądz. 6928

Józefowicz, kom. sąd., Grudziądz.

Wielka licytacja!!

Z powodu zlikwidowania furmanki służbowej sprzedam z polecenia pana inspektora szkolnego więcej dającemu za natychm. zapłatą publicznie o godz. 10 przed poł. na podwórzu **„Hotelu pod Pocztą“**, przy ul. Mickiewicza 26:

2 konie (siwy i kasztan), 9 letnie ze zdrowymi biegami, dobre w pociągu i zdrowe, samojazd na resorach, sanie spacerowe prawie nowe, parę szorów wyjazdowych kompletnych z obiciem pagfongowem, dery, uzdeczki itp. sprzęty.

P. Steinborn, aukcjonator i taksator.
6927] Tuszewska Grobla nr. 2.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. niezgr. Założony w roku 1890 Tel. 421.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
5614

Objąłem Generalną Reprezentację

Targów Wschodnich

na miasto Poznań, woj. Poznańskie i Pomorskie 6934

MARJAN SŁUPNICKI • Poznań
Gąsiorowskich 8. Telefon 61-71.

Hipolit Kotliński

skład żelaza i sprzętów kuchennych, artykuły budowl. i rolnicze, węgiel opałowy i kowalski
ul. Mickiewicza 24. Telefon 3
ul. Wybickiego 7. Telefon 8

poleca po cenach konkurencyjnych

SMOŁĘ destylowaną kamienną pierwszorz. jakości

Papę w 4-ch gatunkach **Lepnik**

Cement portlandzki

Gwoździe papowe

Oliwy do maszyn i centryfug

CENTRYFUGI

(znane i wypróbowane marki)

Łóżka żelazne 6848

w pierwszorzędnem wykonaniu, trwałe, z materacem, dla dorosłych i dzieci.

Wózki dziecięce

(wielki wybór)

i wszelkie artykuły w branżę wchodzące

Sprzedaże

MOTOR
5 PS. 440 Volt A.E.G.,
piła taśmowa
koła taśmowe 800 m/m do sprzedania [7367
Bojanowski, Koszarowa 24

Ziemniaki
do sadzenia rychłe różowe i Deodara oraz
jadalne i pastewne
poleca
Majętność Węgrowo powiat Grudziądz.

Gospodarstwo
2 morgi ziemi z pełnym zasiewem, 6 klm od Grudziądza, przy szkole, do sprzedania. Cena podług ugody **Sałajski,** Parsk.

Fuzja do polowania
czterostrzałowa na sprzedaż **Bojanowski,** ul. Koszarowa 24

DOM

bez długu z interesem w ruchliwej ul. Grudziądza, okazyjnie sprzedaję. Wpłata według ugody.
Jan Dejewski i Ska
GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia nr. 16.

Samochód osobowy używany „Loreley“ tanio na sprzedaż. Wiśniewski, Dragasz, oberża pod Czerwon. Orłem

Wózek dziec. i obraz św. do sprzedania ul. Sobieskiego nr. 19, part. lewo

Kupna

Każdą ilość drzewa świerkowego
w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6523
Wielkopolska Papiernia
Bydgoszcz-Czyżkówko
telefon 1151-1137
Adr. telegr. „Papyrus“.

Dzierżawy

Interes zbożowy na Pomorzu, spichrz z kantorem i 2 pokoje z kuchnią natychm. na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. — Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 6871.

Mieszkania

Mieszkania 3—4 pokoj. przy ruchl. ulicy szukam natychmiast lub później. Czynsz p/g umowy. Adr. wsk. Gł. P. nr. 7353pm

Poszukuję MIESZKANIA 4-6 pokojow.
Czynsz podług umowy z góry. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 6891

Mieszkanie (mały pokoik z kuchnią) do wynajęcia Czynsz zgóry Zgł. do Gł. P. nr. 7372pm

Pokoju
z utrzym. w śródmieściu z niekrępującem wejśc., dobrze umeblow. poszukuję od pierwsz. czerwca Zgłoszen. do Głosu Pomorskiego pod nr. 6809

Pokój umeblow. z światłem elektryczn. natychmiast do wynajęcia ul Groblowa nr. 43. [7364

Większy umebl. pokój dla 1 lub 2 panów, z całem utrzymaniem lub bez, do wynaj. Forteczna 8, I ptr. p.

2 pokoje umeblowane z balkonem od 1. VI. do wynaj. Toruńska 5, III

Dobrze umeblow. pokój inteligent. pani lub panu wynajmę od 1 lipca [73.3 Mickiewicza 4, III ptr. l

Kino Orzeł

Od czwartku, dn. 27. V. Rekordowy program:

I.
Wielki dramat erotyczny z życia wielkomiejskiego w 8 akt. p. t.

Midinetka

w rolach główn.: **Ewi Ewa, Lilli Flohr i Reinhold Szyncel.**

II.

Na szczyt świata
(Wyprawa na Mont Ewerest)
Bohaterska epopeja walki z najgroźniejszą tajemnicą swiata!!!
Ostatni krzyk techniki oper.
Rozwiązanie zagadki tajemniczego
Tybetu i Himalajów...
Razem 16 aktów!!!

Początek o g. 6[15] i 8[15], w niedzielę o g. 4[15]

W sobotę, o g. 4 i w niedzielę o g. 2:
Wielkie przedstaw. dla dzieci i młodz.
»Wyprawa na Mont Everest«
Największa sensacja — 11 aktów.
6931

Osiedliłam się w Grudziądzu przy ul. Chełmińskiej 7, wejście z Wenckiego jako akuszerka. Przyjmuję także członków Kasy Chorych. 7371
R. Kostkowska.

Posady

Starszy mężczyzna były samodz. kupiec (Pomorzanin), wład. język. polsk. i niem. w mowie i piśmie z dobr. refer., poszukuje natychm. lub później odpow. posady. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 6870.

UCZNIA mającego chęć wyuczenia się kelnerstwa poszuk. **Hotel Królewski Dwór.**

OSOBA uczciwa, z lepszej rodziny, posiada dobre świad. może samodz. gotować poszuk. posady od 1/VI do wyr. pani domu. Zgł. do Głosu P. nr. 7360pm

Gospodyni której życie bezczyn. się nie podoba, obezn. z wszelk. prac. dom., lat 20, obejm. posadę od zaraz u samotn. pana lub rozwoda. Zgł. do Gł. Pom. 7367pm

Poszukuję BONY do 4 letniego chłopczyka na wieś [6930
Apteka pod Łabędziem Grudziądz — Rynek 20

Różne

Fachowiec żonaty, bezdzietny, poszukuje za złożeniem kaucji **bufetu lub dzierżawy restauracji.** Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 7366pm

Grafologini-fizjognomistka Grudziądz Słowackiego 4, parter na lewo.
Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety i udzielam wskazówek jak zdobyć powodzenie.
Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość i przyszłość.
Przyjmuję codziennie od godz. **11 do 1 i od 4 do 7, w niedziele i święta tylko popołudniu.**
6861 **Sarmeni.**
Wyjeżdżam 5 czerwca br.

OPALENIE-DWÓR Pomorze. Pensjonat w maju 6 zł. Obfite pożywienie, śliczna miejscowość nad Wisłą, stacja, tel. Wiadomość na miejscu: dwór jen. Burhardta.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski“** na **czerwiec 1926 r. za 2,86 zł,** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski“** za czerwiec 1926 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1926.

podpis: _____

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski“** na **czerwiec 1926 r. za 2,86 zł,** wraz z opłatami, pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski“**, za czerwiec 1926 roku odebrałem co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1926.

podpis: _____